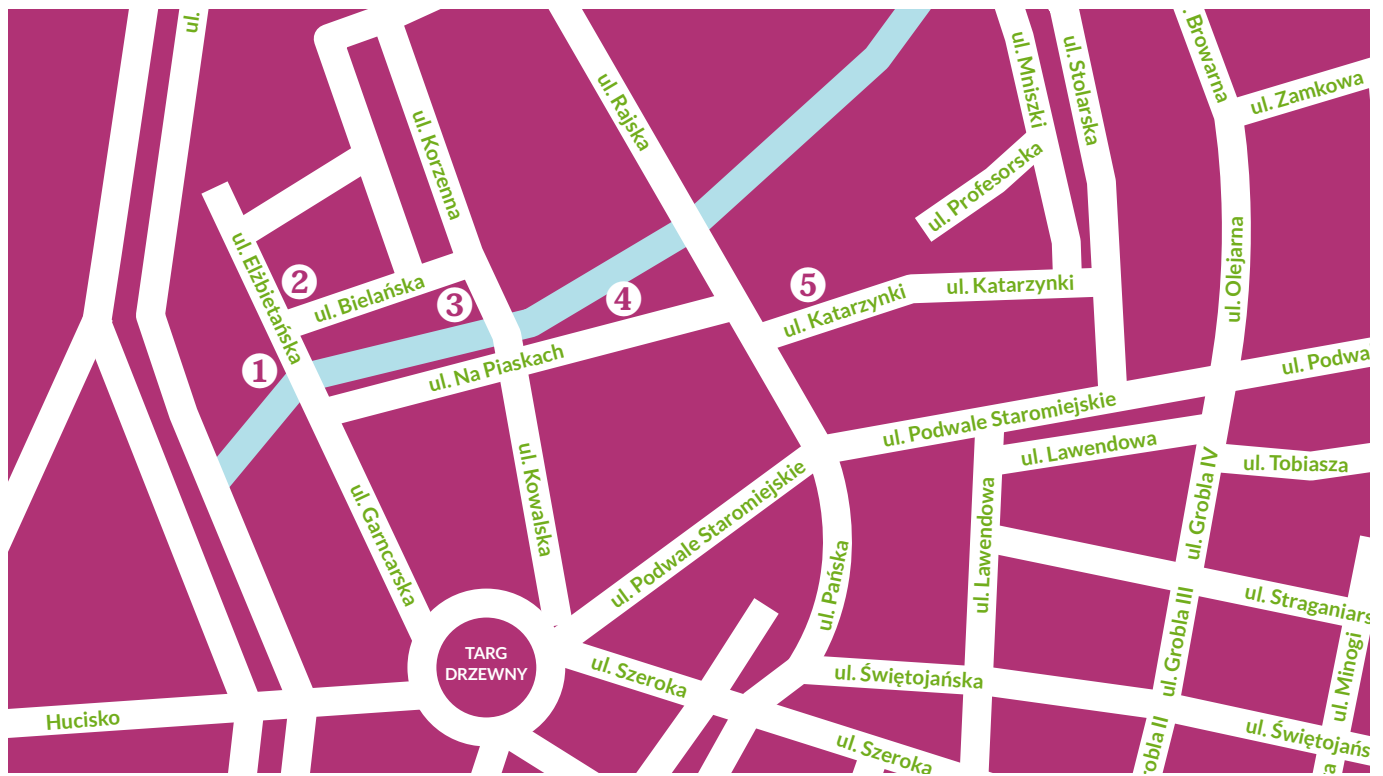


GDANŃSKIE MINIATURY

TAJEMNICE GDANŃSKICH ULICZEK. NAD KANAŁEM – STARE MIASTO



owocnych poszukiwań życzą:

z partnerami:

**instytut
kultury
miejskiej**



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano
ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

patroni medialni:



QUIZ

1. Przy ulicy Elżbietańskiej znajduje się brama kościoła św. Józefa. Od strony świątyni została ozdobiona płaskorzeźbą, która przedstawia:

- a. Świętą Rodzinę w czasie modlitwy
- b. Świętą Rodzinę w czasie wędrówki do Betlejem
- c. Świętego Józefa

2. Przy ulicy Bielańskiej mieści się siedziba Uniwersytetu Gdańskiego. Znajduje się tu Instytut Historii Sztuki i Instytut Archeologii. Aby wejść do środka, trzeba przejść przez podcień, czyli przez otwarte pomieszczenie w dolnej części budynku. Na ilu filarach wsparty jest podcień?

- a. 9
- b. 11
- c. 13

3. Jaki herb znajduje się bezpośrednio nad głównym wejściem do ratusza przy ulicy Korzennej?

- a. Polski
- b. Gdańska
- c. Prus Królewskich

4. Z ulicy Na Piaskach roztacza się piękny widok na wieżę kościoła św. Katarzyny. Umieszczono na niej zegar. Ile ma wskazówek?

- a. jedną
- b. dwie
- c. żadnej, to jest zegar słoneczny

5. Przy ulicy Katarzynki stoi Dom Kaznodziejów, do którego prowadzą trzy wejścia. Nad wszystkimi drzwiami umieszczono takie same ozdoby. Co przedstawiają?

- a. lwie głowy
- b. kiście winogron
- c. głowy aniołów



NAD KANAŁEM – STARE MIASTO

KLAUDIUSZ GRABOWSKI

W trakcie trzeciego spaceru tegorocznej edycji Gdańskich Miniatur odwiedzimy Stare Miasto, położone nad niezwykłym zabytkowym kanałem.

W dawnych czasach, gdy nie było jeszcze prądu, najważniejsze źródło energii stanowiła woda. Dzięki niej mogły działać młyny, **kuźnie** (zakłady obróbki metalu), **tartaki** (miejsca, gdzie tnę się drewno) i **folusze** (warsztaty obróbki tkaniny z wełny). Woda napędzała koła, które uruchamiały urządzenia. Jednocześnie zbierała zanieczyszczenia i odpady powstające w toku produkcji. Dlatego w średniowieczu (okresie panującym w Europie od V do XV wieku) osady i miasta zakładano nad rzekami.

Ilość wody w rzece zależy od pory roku. Latem zdarzają się susze i wtedy poziom rzeki opada, natomiast wiosną szybko rośnie z powodu roztopów. Aby lepiej panować nad żywiołem, ludzie regulowali nurt wody, budując śluzy i tamy. Innym rozwiązaniem była budowa kanałów. Poziom wody w takich „sztucznych rzekach” łatwo było kontrolować i nim sterować. Kanały dostarczały także wody pitnej i zasilają **fosy**, czyli rowy otaczające zamki i miasta. Na pomysł wybudowania kanału, który zapewniałby Gdańskowi wodę i energię, wpadli Krzyżacy.

Zakon krzyżacki zajął Gdańsk w 1308 roku. Jak wiecie z poprzednich Gdańskich Miniatur, od 1294 roku Gdańskiem rządziła polska dynastia Piastów, która odziedziczyła Pomorze po rodzie Sobiesławiców. W wyniku walk miasto uległo zniszczeniu, zginęło także wielu jego mieszkańców i wiele mieszkańek. Wydarzenie to przeszło do historii jako **rzeź Gdańska**. Osobom, które przeżyły rzeź, Krzyżacy kazali rozebrać pozostałe budynki i opuścić teren Pomorza. Ocalono jedynie kościół św. Katarzyny. Przypomnienie sobie zapewne, że na terenie grodu zbudowano zamek. Pozwolono pozostać także mieszkańcom dawnej osady Osiek. Z czasem miasto zaczęło się odbudowywać, ale w innym miejscu, w okolicach ulicy Długiej. Tak powstało Nowe Miasto, nazywane też Prawym Miastem, gdyż Krzyżacy nadali mu prawa miejskie. Później zaczęto używać określenia Główne Miasto, które obowiązuje do dzisiaj. To na Głównym Mieście znajdują się najbardziej znane gdańskie zabytki: kościół Mariacki, kościół św. Jana, kościół św. Mikołaja, Dwór Artusa, fontanna Neptuna, Złota i Zielona Brama oraz liczne kamieniczki. Przez teren zniszczonego w 1308 roku miasta Krzyżacy wytyczyli kanał. Wyprawiono go z rzeki Raduni, w okolicy miejscowości Juskowo. Prace rozpoczęto w 1338 roku. Kanał ciągnął się wzdłuż zboczy wzgórz i początkowo wpadał bezpośrednio do Wisły, ale w XVII wieku zmieniono jego końcowy odcinek i od tej pory jego wody wpływają do rzeki Motławy, na wysokości wyspy Ołowianki. Kanał miał kiedyś kilka odnóg, dziś pozostała tylko jedna, najszersza, którą nazywamy Wielką Radunią.

Wzdłuż kanału zaczęły powstawać zakłady: młyn zbożowy, kuźnica miedzi, tartak, młyn do mielenia kory drzewnej (wykorzystywany przez garbarzy, którzy zajmowali się wyprawianiem skór), szlifiernie oraz folusz.

Po dawnych zakładach nie ma już zbyt wielu śladów, większość z nich zamknięto w XIX i XX wieku. Nowoczesne fabryki potrzebowały więcej miejsca, rozwinęła się technologia i duża część zakładów nie wymagała już bliskości wody, żeby móc produkować. Przemysł przeniósł się do innych dzielnic, np. na Dolne Miasto, o czym przekonacie się w trakcie następnych spacerów. Niepotrzebne kanały zasypano, taki los spotkał odnogi Kanału Raduni. Pozostawiono tylko Wielką Radunię, wzdłuż której znajduje się wiele niezwykle interesujących obiektów. Dziś je odwiedzimy.

1 Ul. Elżbietańska 3

Nazwa ulicy pochodzi od świętej Elżbiety, patronki tutejszego kościoła. Zanim zbudowano świątynię, działał tu także szpital, któremu patronowała święta. To nie jedyny kościół w okolicy. Naprzeciwko kościoła św. Elżbiety stoi drugi – pod wezwaniem św. Józefa.

Zacznijmy jednak od szpitala świętej Elżbiety. Jego początki sięgają schyłku XIV stulecia. Zakon krzyżacki pozwolił na budowę szpitala w 1394 roku. Instytucja przeznaczona była dla chorych, ubogich, pielgrzymów

i dla osób starszych. Szpitale w dawnych czasach przypominały raczej przytułki i domy opieki. Nadawano im imiona świętych. W Gdańsku znajdowały się szpitale: św. Ducha (była o nim mowa na ostatnim spacerze), św. Barbary, św. Gertrudy, św. Jakuba, św. Rocha, Wszystkich Bożych Aniołów, św. Jerzego i Bożego Ciała.

Szpital oddano w opiekę świętej Elżbiecie, ponieważ była ona patronką chorych dzieci, biednych, wdów, wygnańców, pielęgniarzek i szpitali. Elżbieta pochodziła z królewskiego rodu Arpadów, rządzącego Węgrami. W swojej najbliższej rodzinie miała wiele kobiet, które także uznano za święte. Jej kuzynkami były święta Kinga (polska księżna), święta Małgorzata i błogosławiona Jolenta Helena, jej bratową została błogosławiona Salomea, a ciotką była święta Jadwiga (księżna śląska). Elżbieta w wieku 14 lat została wydana za rządzącego w Turyngii (rejon Niemiec) Ludwika IV. Kiedyś ślub można było zawierać znacznie wcześniej niż obecnie, prawo pozwalało na wstąpienie w związek małżeński, gdy dziewczynka miała ukończone 12 lat, a chłopiec 14.

Sześć lat później, po śmierci męża, Elżbieta poświęciła się wychowywaniu trójki dzieci oraz pomocy ubogim. Ślubowała skromne życie, założyła szpital, gdzie sama doгляdała podopiecznych. Zmarła w wieku 24 lat, do ostatnich dni pomagając potrzebującym. Wkrótce po jej śmierci do miejsca, gdzie została pochowana, ruszyły pielgrzymki (podróże do miejsc ważnych z powodów religijnych), a Elżbietę uznano za świętą. Na jej grobie zakon krzyżacki zbudował wspaniałą kościół. Nie powinien nas zatem dziwić kult św. Elżbiety w Gdańsku.

Decyzji o założeniu szpitala przez Krzyżaków przyklasnął ówczesny papież Bonifacy IX. Placówka otrzymała prawo do przejmowania majątku osób, które w niej zmarły, a także została zwolniona z płacenia podatków. Obiektem zarządzał urzędnik nazywany **szpitalnikiem**, który podlegał zakonowi krzyżackiemu.

Po ponownym przyłączeniu Gdańska do Polski – w wyniku wojny trzynastoletniej, która toczyła się w latach 1454–1466 – szpital św. Elżbiety przeszedł pod zarząd Rady Miasta. Był jedną z najbogatszych tego typu placówek w Gdańsku. Aby utrzymać chorych oraz opłacić ich opiekunów i służbę szpitalną, nadano mu na własność kilka wsi. Dochody płynące z tych dóbr pozwalały na prawidłowe funkcjonowanie obiektu. Pod koniec XV wieku posiadłości szpitala św. Elżbiety powiększono o majątek zlikwidowanego w tamtym okresie szpitala św. Rocha. Kasę zasilali również darowizny bogatych mieszczan i mieszczanek. Jednym z nich był zasiadający w Radzie Miasta Jan Connert, znany miłośnik sztuki i filantrop (osoba udzielająca bezinteresownej pomocy potrzebującym). W 1547 roku Connert nakazał zbudować przy szpitalu św. Elżbiety dom, w którym mogły się schronić sieroty i porzucone dzieci. Ponadto wystarał się u polskiego króla Zygmunta Augusta o przywilej (uprawnienia) dla nieślubnych dzieci, które w tym domu mieszkały. W tamtym okresie dzieci, których rodzice nie byli ze sobą w związku małżeńskim, nie miały wielu praw: nie mogły kształcić się w niektórych szkołach ani wykonywać niektórych zawodów. Przywilej polskiego władcy zrównywał nieślubne dzieci z dziećmi, których rodzice mieli ślub (mówiono o nich, że były legalnie poczęte). W 1541 roku w domu ufundowanym przez Connerta przebywało 40 dzieci, w 1599 – już 102, a w 1729 – 309. W 1867 budynek domu dziecka kupiło miasto. Wychowankowie zostali przeniesieni do nowego zakładu w dzisiejszej dzielnicy Oliwa, a w budynku umieszczono osoby chore psychicznie, bezdomne i cierpiące na choroby zakaźne.

W 1916 roku dom dziecka został rozebrany ze względu na zły stan techniczny. Uratowano jednak **portal** (ozdobne wejście główne), który wmurowano w budynek stojący obecnie na miejscu dawnego domu dziecka (dziś jest tu siedziba Prokuratury Okręgowej w Gdańsku). Na portalu znajduje się podobizna dobroczyńcy i fundatora: Jana Connerta.

Inaczej potoczyły się losy samego szpitala. Kompleks popadł w ruinę, a po jego rozbiórce w 1618 roku wzniesiono nowy solidny gmach. W 1752 roku budynek spłonął, został jednak szybko odbudowany. Projekt obiektu wykonał znany gdański rzeźbiarz Krzysztof Strzycki. Obecnie pełni funkcję klasztoru, mieszkają w nim



Ul. Elżbietańska



księża i bracia pallotyni, którzy opiekują się kościołem. Świątynia powstała jako kaplica przyszpitalna, zajmująca jedną z sal szpitala. Na początku XV wieku obok zbudowano niewielki kościół z wieżyczką. W drugiej połowie XV wieku świątynię połączono ze szpitalem szerokim przejściem, tak aby pacjenci mieli do niej wygodny i stały dostęp.

W okresie reformacji, czyli zmian, do jakich doszło w chrześcijaństwie w XVI wieku, świątynia przeszła w ręce kalwinów.

W 1844 roku kościół, podobnie jak szpital, został przejęty przez wojsko. Pełnił odtąd funkcje świątyni garnizonowej, to znaczy korzystali z niego żołnierze i wojskowi stacjonujący w tutejszych **koszarach**. W 1945 roku, w czasie II wojny światowej, kościół uległ poważnym zniszczeniom – spłonęło wnętrze, a także dach i hełm wieży. Obiekt został jednak szybko odbudowany. Od 1945 roku jego gospodarzami są księża pallotyni. Wyposażenie wnętrza jest współczesne. Główną dekoracją stanowią **witraże**, czyli ozdobne okna wypełnione kolorowymi kawałkami szkła, których autorką jest Zofia Baudouin de Courtenay.

Przy ulicy Elżbietańskiej nad samym kanałem znajduje się jeszcze jeden godny uwagi budynek. To Dom Opatów Pelplińskich, jedna z najstarszych kamienic na Starym Mieście, zbudowana w 1612 roku, ale nie wiadomo, dla kogo. Pierwszym właścicielem, którego znamy z nazwiska, jest Peter Henningk. W 1686 roku dom kupił wojewoda pomorski Władysław Kazimierz Łoś. Ten polski szlachcic słynął z waleczności i umiejętności dyplomatycznych. Był dobrym gospodarzem, dzięki czemu zgromadził duży majątek. Kamienicę, którą kupił w Gdańsku, przekazał swojemu bratu Ludwikowi Aleksandrowi. Ludwik był **opatem** (czyli przełożonym) zakonu cystersów w Pelplinie. Od tego czasu do kamienicy przyłgnęła nazwa Dom Opatów Pelplińskich. Opaci urządzili tu zajazd – na parterze znajdowały się pomieszczenia dla duchownych, na wyższych piętrach zaś były pokoje dla pozostałych gości. Oprócz noclegu goście otrzymywali także wyżywienie. Zakon cystersów w Pelplinie został zlikwidowany przez władze Prus w 1823 roku (pod koniec XVIII wieku, po rozbiorach Polski, Pomorze i Gdańsk znalazły się właśnie w granicach Prus). Dom Opatów Pelplińskich przeszedł w ręce prywatne, ale nadal pełnił funkcje zajazdu. Ostatecznie w 1911 roku kamienicę wykupiły władze miasta, a jej wnętrza zamieniono na biura. Swoją siedzibę miała tu m.in. Policja Budowlana, czyli urząd, który zatwierdzał inwestycje budowlane na terenie miasta i pilnował ich realizacji. Sama kamienica w 1912 roku przeszła gruntowną **renowację** (odnowę), w trakcie której wymieniono zniszczone rzeźby i cegły. Nie została spalona w 1945 roku jak większość domów na Starym Mieście. Obecnie znajduje się w niej Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego.

Kamienica pięknie się prezentuje także od południa, czyli od strony Kanału Raduni. Elewacja porośnięta jest dzikim winem. Pnącze jesienią zmienia kolor liści z soczysto zielonych na krwistoczerwone. Odbijający się w wodzie Dom Opatów Pelplińskich stanowi jeden z najpiękniejszych widoków Starego Miasta.

2 Ul. Bielańska 5

Od ulicy Elżbietańskiej odchodzi niepozorna uliczka – Bielańska. Jej nazwa nawiązuje do dawnych mieszkańców. Na rogu ulic znajdują się zabudowania kościoła św. Józefa i klasztoru, w którym niegdyś mieszkali karmelici. A ponieważ zakonnicy ci nosili białe habitę, ulicę nazywano ulicą Białych Mnichów. Karmelici zamieszkali tu w 1456 roku. Przenieśli się na Stare Miasto z obszarów Młodego Miasta, założonego przez Krzyżaków w 1380 roku. Młode Miasto miało być konkurencją dla prężnie rozwijającego się Głównego Miasta. Krzyżacy utracili panowanie nad Gdańskiem i Pomorzem w wyniku wojny trzynastoletniej (1454–1466). Po wygnaniu braci zakonnych Rada Głównego Miasta postanowiła rozebrać zabudowania Młodego Miasta. Jego mieszkańcy i mieszkanki mogli osiedlić się na Starym Mieście albo na Długich Ogrodach. Ci, którzy nadal popierali Krzyżaków, zostali wygnani. Część Młodego Miasta wokół kościoła i szpitala św. Jakuba przyłączono do Starego Miasta i w ten sposób



Ul. Bielańska



karmelici znaleźli się na Starym Mieście. W zamian za zniszczone zabudowania na terenie Młodego Miasta otrzymali budynki szpitala i kaplicy św. Jerzego, znajdujące się na wprost szpitala św. Elżbiety. Lecznica pod wezwaniem św. Jerzego powstała w połowie XIV wieku, a przebywali w niej trędowaci (trąd to ciężka choroba skóry). Z czasem opiekę nad chorymi przejął kościół Bożego Ciała, a do szpitala św. Jerzego zaczęły trafiać osoby stare i ubogie. Nowy kościół karmelitów został zbudowany przy kaplicy św. Jerzego. Początkowo otrzymał wezwanie św. św. Eliasza i Elizeusza, patronów zakonu karmelickiego. Zakonnicy mieli duże kłopoty finansowe, więc poważne prace budowlane ruszyły dopiero w 1482 roku. Pierwsze plany były bardzo ambitne – zamierzano wznieść duży kościół, który miał sięgać aż do ulicy Elżbietańskiej (do wolno stojącej obecnie bramy). Jednakże z powodu reformacji i przejścia większości gdańszczan i gdańszczanek na luteranizm lub kalwinizm rozbudowa katolickiego kościoła nie była już potrzebna.

W mieście, gdzie większość mieszczan i mieszczanek wyznawała protestantyzm, zakonowi katolickiemu nie było łatwo. W XVI i XVII wieku niesnaski religijne były przyczyną wielu konfliktów, a nawet wojen. Problemy te nie ominęły Gdańska. Pierwsze zamieszki wybuchły w 1523 roku. Splądrowano wtedy kościół i wykradzono zeń srebrne i złote naczynia. Sprzęty oddano mnichom trzy lata później. Do największych strat doszło w 1678 roku. Karmelici urządzili procesję religijną do Oliwy, w czasie której doszło do kłótni z luteranami. W odwecie luteranie napadli na klasztor. Mnisi zostali poturbowani, zniszczono bibliotekę i zapasy żywności, uszkodzono organy, a dzwony kościelne wrzucono do Kanału Raduni. Za zniszczenia karmelici otrzymali odszkodowanie, które Rada Miasta wypłaciła w 1680 roku.

Władze Prus zlikwidowały gdański zakon karmelitów w 1823 roku. Budynki klasztoru przejęło wojsko, a kościół w 1840 roku stał się świątynią parafialną z nowym patronem – św. Józefem. Kościół pełnił funkcję świątyni parafialnej do 1945 roku, kiedy to został spalony. Odbudowy obiektu podjęli się misjonarze oblaci. Kościół św. Józefa, podobnie jak kościół św. Elżbiety, ma współczesne wyposażenie, a w jego wnętrzu najbardziej zwraca uwagę witraż nad ołtarzem głównym. Wykonała go Barbara Massalska, która zaprojektowała również piękne witraże w kościele świętej Barbary na Długich Ogrodach.

3 Ul. Korzenna 33/35

Z ulicy Bielańskiej wychodzimy na ulicę Korzenną. Nazwa ta pochodzi od przypraw, którymi tu handlowano. Pierwsza nazwa, zapisana w 1399 roku, brzmiała Pfeffergasse, czyli ulica Pieprzowa. Kiedyś handel takimi przyprawami, jak pieprz, cynamon, kurkuma czy szafran, przynosił duże dochody. Trzeba je było sprowadzać z dalekich stron, nierzadko z innych kontynentów, np. z Azji. Pieprz przywożono aż z Indii (stąd przysłowie „wysłać kogoś gdzie pieprz rośnie”, czyli bardzo daleko). Wiązało się to z dużymi kosztami, dlatego przyprawy były bardzo drogie.

Korzenna była niegdyś główną ulicą Starego Miasta, ponieważ ta część Gdańska nigdy nie miała rynku. Wzdłuż niej stały ciasno wysokie kamienice, a nad Kanalem ulokowany był najważniejszy budynek, czyli ratusz. Ulica Korzenna pełniła więc taką funkcję, jak ulica Długa i Długi Targ na Głównym Mieście.

Przy Korzennej mieszkał i pracował znany na całym świecie gdańszczanin – Jan Heweliusz. Prowadził browar (zakład produkujący piwo), ale jego prawdziwą pasją było niebo, któremu przyglądał się nocą z obserwatorium. Urządził je na szczycie kamienic, których był właścicielem. Obserwatorium przypominało pawilon, w którym naukowiec umieścił przyrządy potrzebne do obserwacji nieba. Część z nich zamawiał, niektóre wykonywał sam. Najdłuższy teleskop w pracowni miał 39 metrów! W dziedzinie astronomii Heweliusz odniósł wiele sukcesów. Odkrył i opisał dziewięć gwiazdozbiorów: Tarczę Sobieskiego, Rysia, Sekstans, Jaszczurkę, Małego Lwa, Liska z Gęsią, Mały Trójkąt, Cerbera i Górę Menal. Gwiazdozbiór Tarcza otrzymał nazwę na cześć króla Jana III Sobieskiego, który interesował się badaniami gdańskiego astronoma. Król wspierał Heweliusza finansowo, zwolnił go z płacenia podatków i przyznał mu pensję. Gdańskiego astronoma wspomagał nawet król Francji Ludwik XIV. Heweliusz napisał wiele dzieł naukowych: książek i artykułów, opracował również mapy Księżyca. Badał gwiazdy, planety oraz komety. W pracy naukowej pomagała mu żona Elżbieta.

Elżbieta Koopman wyszła za Jana Heweliusza, gdy miała 16 lat. Jej mąż był od niej dużo starszy, aż o 36 lat. Elżbieta była jego drugą żoną. Słynęła z urody, ale była także dobrze wykształcona – znała kilka języków i interesowała się nauką. Oprócz wychowywania dzieci: trzech córek i syna, Elżbieta wspierała męża w jego pracy



naukowej, prowadziła korespondencję z innymi badaczami, pomagała w urządzeniu obserwatorium. Opiekowała się także starzejącym się astronomem. Jan Heweliusz zmarł 28 stycznia 1687 roku, dokładnie w dniu swoich 76. urodzin, pozostawiając dwa niedokończone dzieła. Elżbieta napisała je do końca i opublikowała, jedno z nich było dedykowane Janowi III Sobieskiemu. Pomimo że była dużo młodsza od Jana Heweliusza, przeżyła go tylko o 6 lat. Zmarła w 1693 roku i została pochowana obok męża w kościele świętej Katarzyny.

Heweliuszowie mieszkali w kamienicach pod numerami: 47, 48 i 49, posiadali także parcele od strony sąsiedniej ulicy: Bednarskiej. Niestety większość zabudowy Starego Miasta uległa zniszczeniu w 1945 roku. Mocno ucierpiała ulica Korzenna, w tym kamienice, które niegdyś należały do Jana Heweliusza. Nie zdecydowano się na odbudowę Starego Miasta, całe wysiłki skupiając na Głównym Mieście. W Starym Mieście wzniesiono współczesną zabudowę, starając się, aby nie przytłoczyła zabytkowych obiektów. Budynki mieszkalne są tu więc ceglane i dość niskie. Zmieniono nieco układ ulic. Korzenna przestała być główną ulicą Starego Miasta. Usunięto z niej tory tramwajowe. Przez ponad czterdzieści lat przejeżdżała tędy tramwaj linii 8, która łączyła Nowy Port ze starym gdańskim portem położonym nad Motławą (ostatni przystanek „ósemki” znajdował się przy Żurawiu). Główną ulicą Starego Miasta stała się ulica Rajska. Z kolei na Korzennej, od strony Kanału Raduni, utworzono skwer, na którym w 1973 roku wzniesiono pomnik upamiętniający najslawniejszego mieszkańca Starego Miasta. Pomnik, wykonany przez Michała Gąsienicę Szostaka, stał tu do 2006 roku, po czym został przeniesiony na zieleniec między pobliskimi ulicami Heweliusza i Wodopój. Jego miejsce zajął pomnik Heweliusza autorstwa Jana Szczyпка. Przedstawia on astronoma podczas pracy badawczej – uczonego wpatruje się w niebo, i to dosłownie, ponieważ ścianę kamienicy, na którą kieruje wzrok, ozdobił mapą nieba. Projekt malowidła wykonali Andrzej Dyakowski i Jacek Zdybel, wykorzystując przy tym mapy z dzieł Heweliusza. Zastosowana przez autorów technika **sgraffita** była bardzo popularna w czasach astronoma. Polega ona na pokryciu ściany dwiema (lub więcej) warstwami tynku o różnych kolorach, a następnie wydrapywaniu tynku według wzoru, jaki artysta chciał uzyskać.

Skwer przy Kanale Raduni nie powstał jednak po to, by można było ustawić na nim pomnik Heweliusza. Brak zabudowy w tym miejscu miał służyć odsłonięciu jednego z najcenniejszych i najpiękniejszych budynków Starego Miasta – ratusza, który szczęśliwie nie został zniszczony w 1945 roku.

Ratusz był najważniejszym gmachem w mieście. Stanowił siedzibę Rady, która zarządzała miastem (jej członków nazywamy **rajcami**), oraz Ławy, pełniącej funkcję sądu (jej członkowie to **ławnicy**). Ponieważ Stare Miasto, jak już wspomniano, nie ma rynku, więc ratusz wzniesiono przy jego głównej ulicy – Korzennej. Budowę ukończono w 1382 roku. Początkowo był to nieduży i skromny, ceglano-drewniany budynek. W 1436 roku pomiędzy ratuszem a Kanałem Raduni postawiono wagę oraz zbudowano areszt. Nieopodal handlowano pieczywem, stąd nazwa pobliskiego mostu: Chlebowy. Pomimo remontów budynek był w złym stanie, dlatego Rada Starego Miasta postanowiła wznieść nowy obiekt. Nie dysponowała jednak wystarczającymi funduszami i o pożyczkę poprosiła... Radę Głównego Miasta. Prace ruszyły w 1587 roku i trwały kilka lat. Budynek miał służyć Radzie, Ławie, a także mieszkańcom i mieszkankom. W tym celu na piętrze powstała Wielka Sala, w któ-



Ul. Korzenna



rej odbywały się różnego rodzaju uroczystości. We wnętrzach oprócz sal posiedzeń Rady i Ławy znalazło się miejsce na archiwum i kancelarię. Wszystkie te pomieszczenia ulokowano na piętrze. Sale na parterze pełniły funkcje gospodarcze. Umieszczono tu wagę miejską oraz mieszkania dla służby. Za ratuszem znajdowały się stajnie i szopy. Dwupoziomowe piwnice służyły za magazyny, na górze składowano beczki z winem i piwem.

Ratusz działał do 1793 roku, kiedy to Prusacy zajęli miasto i zlikwidowali jego dotychczasowy podział. Nie wiedzieli, co zrobić z budynkiem po rozwiązaniu władz miasta. Powstał pomysł, by ulokować w nim szpital położniczy. Ostatecznie dokonano gruntownej przebudowy i umieszczono tu sądy: miejski i krajowy. Ponieważ budynek był nieduży, na jego tyłach dobudowano drugi obiekt. W 1910 roku sąd przeniósł się do nowego, obszernego gmachu przy ulicy Nowe Ogrody, gdzie mieści się do dziś. W ratuszu, który ponownie stał się własnością miasta, po kolejnej przebudowie urządzono biura. Znajdował się tu m.in. Urząd Stanu Cywilnego, Urząd Kanalizacji, Urząd Rozwoju Miasta, Miejski Urząd Budowlany czy Zarząd Ogrodów. W tym czasie budynek uległ znacznym zmianom. Do jego wnętrza trafiły cenne elementy wyposażenia z gdańskich domów: portale, obrazy, kominki. Tym sposobem powstało tu swego rodzaju muzeum.

Po wojnie ze względu na ogromne zniszczenie miasta ratusz odgrywał swoją pierwotną rolę. Odbywały się tu m.in. posiedzenia Rady Miasta, ale także władz wojewódzkich, w czasie których podejmowano ważne uchwały. Jedną z nich była decyzja o odbudowie zniszczonego niemal w stu procentach gdańskiego śródmieścia. Wielka Sala, nazwana Mieszczarską, pełniła także funkcję miejskiego salonu – wygłaszano tu odczyty, prowadzono wykłady, organizowano wystawy.

Gdy urzędy wojewódzkie i miejskie otrzymały odpowiednie siedziby, w 1954 roku władze województwa gdańskiego powołały Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej, z siedzibą w Ratuszu Staromiejskim. Dzięki temu już od 60 lat ratusz przy ulicy Korzennej pozostaje jednym z najważniejszych miejsc na mapie kulturalnej Pomorza. Choć zmieniały się nazwy – Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej przemianowano na Wojewódzki Dom Kultury (potem także Wojewódzki Ośrodek Kultury), a następnie Nadbałtyckie Centrum Kultury – niezmienna pozostała funkcja. Ratusz Staromiejski służy swymi pięknymi wnętrzami artystom, muzykom, naukowcom w licznych projektach lokalnych i międzynarodowych.

Ratusz Starego Miasta można zwiedzać codziennie w godzinach 10.00–18.00. Wstęp jest bezpłatny.

4 Ul. Na Piaskach 1

Z ulicy Korzennej idziemy na Most Chlebowy. Zbudowano go w XIV wieku, aby połączyć ulice Korzenną z Kowalską. Stały na nim stragany, na których – jak wskazuje sama nazwa – handlowano pieczywem. Most był remontowany na początku XIX wieku, został wtedy poszerzony. Kolejna renowacja przypadła na rok 2002. Od 2011 obiekt jest uznawany za most miłości – pary zakochanych wieszają na nim kłódki, symbolizujące trwałość uczuć. Niestety zwyczaj ten stanowi zagrożenie dla konstrukcji zabytku.

Przechodzimy mostem i skręcamy w uliczkę Na Piaskach. Nazwa pochodzi od tego, że brzeg kanału nie był w tym miejscu umocniony i znajdowało się tu zejście na piaszczyste pobrzeże, gdzie można było na przykład poić zwierzęta: konie, osły, muły i bydło. Przy ulicy działały dwa ważne zakłady. Jednym z nich była kuźnica miedzi, założona w 1355 roku i usytuowana na rogu z ulicą Garncarską. Obecnie zarówno po budynku, jak i po dawnym wodopoju zwierząt nie ma śladu. Przetrwiał



Ul. Na Piaskach



za to inny bardzo cenny obiekt. Przy ulicy Na Piaskach kanał dzieli się na dwie odnogi, które tworzą wyspę zwaną Tarczą. Na wyspie mieści się jeden z największych zakładów produkcyjnych, jaki wzniesiono w czasach krzyżackich: Wielki Młyn. Mielono w nim zboże od 1364 do 1945 roku. Pierwszy zakład tego typu zbudowano przed rokiem 1364. Spłonął jednak w 1391, a na jego miejscu stanął znacznie większy ceglany budynek, który miał wprawdzie tylko jedną kondygnację, ale za to jego rozłożysty dach krył aż sześć poziomów. Na poddaszu magazynowano zboże i przemieloną mąkę. Dzięki temu, że kanał opływał młyn z obu stron, w obiekcie można było zamontować aż 12 kół młyńskich. Produkowano tu mąkę dla miasta i na sprzedaż. Dochody z handlu czerpali Krzyżacy, którzy nakładali na towary wysokie opłaty. Było to źródłem konfliktów między gdańszczanami a zakonnikami.

Pod koniec XVI wieku od strony wschodniej, czyli od ulicy Rajskiej, dobudowano piekarnię z wysokim kominem wystającym ponad szczyt budynku. Zwiększono także liczbę kół do 18, a oprócz tego wstawiono okna, dzięki którym na poddasze docierało więcej światła. Kolejnym usprawnieniem było zainstalowanie młyna końskiego. Używano go w okresie wojen, kiedy wrogowie oblegający miasto odcinali dopływ wody z Raduni. Gdy kanał wysychał, dzięki sile zwierząt możliwa była dalsza praca w młynie. Zwiększono liczbę okien w dachu. W XIX wieku wprowadzono napęd parowy, a w XX – elektryczny. Dziennie produkowano tu do 200 ton mąki.

Niedaleko Wielkiego Młyna, po drugiej stronie ulicy Rajskiej znajduje się znacznie mniejszy budynek, nazywany Małym Młynem. Pomimo tej nazwy nie wiadomo, czy obiekt faktycznie pełnił tę funkcję. Historycy i historyczki uważają, że był to raczej magazyn, czyli **spichlerz**, dla Wielkiego Młyna, ewentualnie mógł to być młyn pomocniczy. Mały Młyn powstał około 1400 roku. Jego wnętrze było wielokrotnie przebudowywane, tak że obecnie nie sposób stwierdzić, czy znajdowały się tu urządzenia do mielenia zboża.

5 Ul. Katarzynki 1/3

Przechodząc przez ulicę Podmłyńską od strony Wielkiego Młyna, docieramy do jednego z najbardziej wiekowych kościołów w Gdańsku. Kościół św. Katarzyny jest zarazem najstarszym i największym kościołem na Starym Mieście. Zanim przyjrzymy się świątyni, warto spojrzeć na zabudowę znajdującą się na rogu ulicy Podmłyńskiej i Katarzynki. Widzimy tu nieduży jednopiętrowy budynek. Wzniesiono go pod koniec XVII wieku, a mieszkał w nim pisarz kościelny. Obiekt ma **konstrukcję szkieletową**, czyli drewnianą, wypełnioną ceglami. Takich domów było niegdyś znacznie więcej, niestety do naszych czasów zachowało się ich niewiele. Mieszkały w nich osoby niezamożne.



Ul. Katarzynki

Nie znamy dokładnej daty budowy kościoła św. Katarzyny. Zapewne świątynia powstała w okresie, kiedy założono tu miasto, które w 1308 roku zniszczyli Krzyżacy. „Pierwsze” Stare Miasto powstało dzięki władcom z dynastii Sobiesławiców, którzy w XIII wieku rządili Pomorzem Gdańskim. Przybywali wtedy do Gdańska kupcy z Lubeki, bogatego niemieckiego portu. Do osiedlenia się na Pomorzu zachęcał ich książę Świętopełk, nadając im liczne przywileje. Handel, który prowadzili niemieccy kupcy, przyczyniał się bowiem do bogacenia książęcej kasy. Nowi mieszkańcy i mieszkanki potrzebowali swojej świątyni, ponieważ znajdujący się w pobliżu kościół świętego Mikołaja został w 1227 roku przekazany dominikanom. To najprawdopodobniej w tym okresie zaczęto budowę kościoła św. Katarzyny, który stał się kościołem parafialnym dla Gdańska, a więc najważniejszą świątynią w mieście. Nie wiemy dokładnie, jak ten obiekt wówczas wyglądał, ale o tym, że odgrywał niezwykle ważną rolę, świadczy fakt, iż w 1266 roku wystawiono tu zwłoki księcia Świętopełka. Z kolei w 1298 roku książę Władysław Łokietek rozstrzygał tu spory swoich poddanych.



Kościół został uszkodzony w czasie walk w 1308 roku. Krzyżacy po zdobyciu miasta kazali wyburzyć wszystkie zabudowania poza świątynią parafialną. Ponowne ożywienie tego rejonu nastąpiło po przekopaniu Kanału Raduni. Wzdłuż niego powstał Wielki Młyn, a także kuźnica miedzi, tartak, szlifiernia oraz folusz. Obszar Starego Miasta ponownie się zaludnił, w związku z czym zaczęto rozbudowywać kościół św. Katarzyny. Wieżę dobudowano dopiero w połowie XV wieku. Początkowo nie była wysoka. W latach 1484–1486 została znacznie podwyższona i nakryta prostym dachem. Kościół św. Katarzyny kojarzony jest głównie ze wspaniałym hełmem wieńczącym jego wieżę. Hełm ten powstał już jednak w innej epoce – baroku. Ukończono go w 1634 roku. Wieża osiągnęła wtedy wysokość 76 metrów (tyle, ile ma dzisiejszy 30-piętrowy budynek) i stała się drugą najwyższą wieżą kościelną w Gdańsku. Ze względu na swoje wybujałe kształty hełm kościoła św. Katarzyny nazywany jest koroną Starego Miasta.

Warto zajrzeć jeszcze na ulicę Katarzynki, która biegnie obok świątyni. Jak zauważyliście, przy każdym kościele znajduje się ulica bądź zaułek, której nazwa nawiązuje do patronki lub patrona świątyni. Stoi tu kamienica, która wygląda, jakby składała się z trzech kamienic. To Dom Kaznodziejów, zbudowany w latach 1599–1602, a zaprojektowany przez Antona van Obberghena. Najbardziej znanym dziełem tego architekta jest Wielka Zbrojownia. W wypadku obu tych projektów Obberghen musiał zaplanować budynek na bardzo szerokiej działce. Dlatego **fasady** (czyli ściany, w których znajduje się główne wejście) Wielkiej Zbrojowni i Domu Kaznodziejów składają się z kilku węższych fasad: trzech (Dom) lub czterech (Zbrojownia). Kamienica przy ulicy Katarzynki przeznaczona była na potrzeby duchownych kościoła św. Katarzyny. Miał w niej mieszkać Martin Opitz, niezwykle uzdolniony poeta i tłumacz, piszący w języku łacińskim i niemieckim. Opitz urodził się w 1597 roku na Śląsku. Oprócz twórczości literackiej zajmował się także dyplomacją. Służył między innymi królowi Władysławowi IV Wazie. W 1638 roku został sekretarzem królewskim. W Gdańsku mieszkał od 1636 roku, tutaj m.in. opublikował swój przekład *Antygony* – słynnego dzieła Sofoklesa (starożytnego tragika greckiego). W 1639 roku, w czasie epidemii, która panowała wtedy w Gdańsku, poeta zachorował i zmarł. Nie został jednak pochowany w pobliskim kościele św. Katarzyny, lecz w położonym na Głównym Mieście kościele Mariackim.

Czy wiesz, że:

- W Gdańsku mamy wiele „świętych” ulic. Ich nazwy wiążą się z kościołami, które przy nich stoją. Są ulice: św. Barbary, św. Ducha, Świętojańska, Mariacka, Elżbietańska, Katarzynki, Zaułek św. Bartłomieja. W nazwach ulic przetrwały też nazwy dwóch kościołów, które już nie istnieją. Pomiędzy Śródmieściem a Wrzeszczem znajduje się dzielnica Aniołki, na której terenie stał niegdyś kościół Wszystkich Bożych Aniołów. Podobnie Bastion Gertrudy zawdzięcza swoje miano pobliskiemu, dziś już nieistniejącemu kościołowi św. Gertrudy.
- Od wieży kościoła św. Katarzyny wyższe są tylko wieże dwóch gdańskich zabytkowych budowli: kościoła Mariackiego i Ratusza Głównego Miasta.

Zdjęcia: Klaudiusz Grabowski

Redakcja, korekta: Anna Mackiewicz

Opracowanie graficzne: Tomasz Pawluczuk

Pomysłodawczyni projektu: Małgorzata Kmicieńska

Koordynacja projektu: Anna Urbańczyk

Bibliografia:

Barton-Piórkowska J., *Stare Miasto*, Gdańsk 2010.

Encyklopedia Gdańska, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012.

Grabowski K., *Gdańskie Miniatury. Style architektoniczne w Gdańsku*, Gdańsk 2016.

Grabowski K., Ikonnikow D., Kopittke R., *Gdańskie Miniatury. Szlakiem kościołów, szpitali i przytułków dawnego Gdańska*, Gdańsk 2015.

Samp J., *Miasto magicznych przestrzeni*, Gdańsk 2003.

Śliwiński B., *Poczet książąt gdańskich: Dynastia Sobiesławiców w XII–XIII wieku*, Gdańsk 1997.



Wimmer J., *Łoś Władysław (zm. 1694)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII.
www.mhmg.pl/lista/publikacje-dzialow/366/historia-pewnej-pomylki-czyli-domy-jana-heweliusza/30
www.wilanow-palac.pl/sylwetka_elzbiety_koopman_heweliusz.html

Publikacja udostępniana jest na licencji Creative Commons: Uznanie Autorstwa, Na Tych Samych Warunkach 3.0 Polska.

Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści pod warunkiem wskazania autorów/ek Klaudiusz Grabowski, Instytut Kultury Miejskiej, jako autorów/ek oraz zachowania niniejszej informacji licencyjnej tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Tekst licencji dostępny jest na stronie
<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/>

